Zjednoczonych, tak jak poprzednio już było wysunięte przez Pineau'. Powołanie się w tym miejscu na żądania francuskie nie jest oczywiście przypadkowe i pozostaje w związku z tym, co mówione było wyżej o grze Niemiec zachodnich w stosunku do Francji w obecnym konflikcie..."

Warto zwrócić uwagę na kilka głosów prasy polskiej, związanych z paryską sesją NATO.

W artykule pt. „Nasze stanowisko" zamieszczonym w „Trybunie Ludu" 1957, nr 339, czytamy m. in.:

„Polska nie należy do paktu atlantyckiego. Jesteśmy wskutek tego wolni od tych ciężkich trosk, jakie trapią dziś w przededniu grudniowej sesji NATO państwa atlantyckie. Nasze koncepcje polityczne i wojskowe nie zostały w ostatnich czasach wywrócone i nie musimy teraz szukać heroicznych środków dla przywrócenia równowagi...

...Nie ukrywamy, że w tym wszystkim niepokoi nas szczególnie to, co zmierza do zwiększenia siły wojskowej i umocnienia pozycji wojskowo-politycznej Niemieckiej Republiki Federalnej. Program, przedłożony w tej mierze przez zachodnioniemieckiego ministra obrony i natarczywie propagowany przez oficjalne czynniki w Bonn, nie odznacza się skromnością.

Zawiera on przynajmniej pięć nowych żądań.

Po pierwsze — uzbrojenie Bundeswehry w broń rakietową, chwilowo bez głowic jądrowych, ale w przyszłości z głowicami jądrowymi.

Po drugie — przybliżenie chwili, kiedy Bundeswehra będzie mogła posiadać również i inne rodzaje broni atomowej.

Po trzecie — zdobycie przez NRF należytego miejsca w zintegrowanym systemie zachodnioeuropejskiej obrony przeciwlotniczej.

Po czwarte — zwiększenie udziału NRF w badaniach nad nowoczesnymi rodzajami broni i w ich produkcji.

Po piąte wreszcie — zwiększenie roli militarno-politycznej NRF jako kraju, który na pewno zaakceptuje amerykańskie plany stworzenia na swoim terytorium wyrzutni rakietowych.

Żądania te świadczą, że rząd NRF chce wykroić dla siebie z obecnych dyskusji zbrojeniowych bardzo wielki łup. Jeśliby te żądania zostały spełnione, to może to spowodować od razu wydatną zmianę w układzie sił wojskowych w całej Europie zachodniej, do czego rząd zachodnioniemiecki dąży już od dawna. Zwłaszcza, że działania w kierunku umocnienia pozycji zachodnioniemieckiej w całym sojuszu zachodnim prowadzone są jednocześnie na wielu polach...".

W artykule pt. „Po sesji Rady NATO" komentator „Trybuny Ludu" 1957, nr 352, dokonawszy oceny wyników sesji paryskiej konkluduje:

„...Starałem się możliwie rzeczowo i spokojnie zanalizować wyniki sesji Rady NATO. Byłoby z naszej strony karygodną lekkomyślnością nie widzieć niebezpieczeństwa, które zawarte jest przede wszystkim w planie przekształcenia Europy zachodniej, łącznie z NRF, w prochownię jądrową. W planie rozdzielenia broni masowej zagłady również i tym, którym bardzo trudno byłoby ją odebrać. Ale wydaje mi się, że byłoby również rzeczą niesłuszną nie widzieć pewnych nowych zjawisk, które na tej sesji wystąpiły wbrew groźnym dla pokoju zamierzeniom. Odzwierciedlają one ogromne przemiany, które się przecież dokonują w świecie i w świadomości społeczeństw". (a)

STABILIZACJA GOSPODARCZA A HANDEL ZAGRANICZNY NRF

Charakterystycznym zjawiskiem w gospodarce zachodnioniemieckiej jest od dłuższego czasu spadek inwestycji krajowych, tak prywatnych jak rządowych. Aktywność gospodarcza przemysłu dóbr produkcyjnych jest zawsze czułym baro-

Przegląd Zachodni, nr 1, 1958 IZ Instytut Zachodni

metrem koniunktury gospodarczej. Od tych bowiem gałęzi przemysłu normalnie po ożywieniu gospodarczym rozpoczyna się proces stagnacji gospodarczej. Te tendencje w wewnętrznej gospodarce NRF, które by mogły budzić poważne obawy kół gospodarczych, są w dużym stopniu kompensowane przez zlecenia eksportowe.

Typowym przykładem coraz większego uzależniania stabilizacji gospodarczej NRF od koniunktury światowej jest przemysł maszynowy. Sprawozdania z ostatnich miesięcy 1956 r., dotyczące tego przemysłu, świadczą o zmniejszaniu się zamówień rynku wewnętrznego, co z drugiej strony jest kompensowane przez szybki wzrost zamówień eksportowych. Zamówienia zagraniczne dotyczą głównie narzędzi mechanicznych i maszyn tekstylnych, a także w pewnym stopniu większych urządzeń maszynowych. W niektórych wypadkach poszczególne przedsiębiorstwa podniosły wielkość swego eksportu do 30% swej ogólnej produkcji, przy czym większość przedsiębiorstw tej gałęzi sprzedaje więcej niż 50% swej produkcji zagranicy. Napływ zamówień zagranicznych zapewnia na pewien okres czasu wykorzystanie zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw. W wyniku dobrej koniunktury na rynkach zewnętrznych dla przemysłu maszynowego, NRF znów zajęła w 1956 r. trzecie miejsce w świecie w eksporcie maszyn, osiągając obrót w wysokości 5.860 mln DM. Rozwój eksportu w tej gałęzi przemysłu zapewnił jej udział wynoszący 1/5 całego eksportu Niemiec zachodnich. Oczywiście dla osiągnięcia takiej pozycji eksportowej zdolność produkcyjna tego przemysłu została rozbudowana poważnie ponad potrzeby rynku krajowego. Koła gospodarcze NRF ze zrozumiałych względów baczne obserwują wahania koniunktury światowej, gdyż każde jej zachwianie mogłoby wpłynąć na jej wewnętrzną sytuację gospodarczą.

Wrażenie paradoksu wywołuje na tym tle sytuacja NRF w świetle przeglądu gospodarczego Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej (O.E.E.C.) z listopada 1957 r. Sprawozdanie to, oparte na materiałach przedstawionych przez kraje członkowskie, które były następnie starannie wypracowane przez ekspertów z innych krajów europejskich, reprezentuje przez to w zasadzie opinię całej organizacji. Dwa główne problemy dominowały w sprawozdaniu: sprawa stabilizacji gospodarki francuskiej i sprawa nadwyżek dewizowych NRF. Nadwyżki te w Europejskiej Unii Płatniczej przekroczyły już miliard dolarów. Sprawozdanie stwierdza, że wysiłki rządu niemieckiego, mające na celu ich redukcję przez obniżkę taryf przywozowych w roku 1957, nie dały pożądanych skutków, i dodaje:

„Prócz trudności dla gospodarki wewnętrznej NRF powstających z tego powodu, wzrastające nadwyżki dewizowe powodują silne napięcia w transakcjach międzynarodowych. Akumulacja rezerw dewizowych przez Niemcy dokonuje się w takim stopniu, że stwarza wiele problemów dla obiegu walutowego, szczególnie dla głównych partnerów handlowych Niemiec w reszcie Europy. Najbardziej naglącym zadaniem jest obniżenie tej stopy akumulacji, w przeciwnym wypadku sytuacja może się tak ukształtować, że kroki w kierunku wolnego rynku w Europie mogą być zaniechane, a nawet cofnięte".

Sprawozdanie O.E.E.C. stwierdza dalej, że nadwyżki dewizowe NRF mogłyby być łagodzone przez eksport kapitału, lecz to nie nastąpi, dopóki stopa zysku w kraju będzie wysoka — i wzywa władze niemieckie do podjęcia kroków w celu jej obniżenia. Podkreśla się przy tym, że budżet — który wykazywał nadwyżkę w ubiegłym roku — wykazał obecnie deficyt i przez to nie działa już jako siła deflacyjna.

Gdy więc z jednej strony gospodarka niemiecka staje się coraz silniej zainteresowana pomyślną koniunkturą w handlu zagranicznym, to z drugiej strony polityka gospodarcza NRF jest od dłuższego czasu krytykowana coraz silniej, jako stwarzająca poważne zagrożenie dla handlu zagranicznego [1].

Zdzisław Nowak

[1] „Economic Survey of Europe", 1956, United Nations. Geneva 1957 „New York Herald Tribune", Economic Review. Paris, December 1957.